

Andrzej Ryk

## Spotkanie jako element strukturacji społecznej w ujęciu A. Giddensa. Konteksty edukacyjne

### Intuicje

Współczesna pedagogika w Polsce – po okresie ideologicznego monizmu – znajduje się w stanie przymusowego renesansu. Wciąż poszukuje własnej tożsamości zarówno w wymiarze zewnętrznym, broniąc swej naukowości w dyskusjach z innymi naukami, jak i w wymiarze wewnętrznym, tocząc różnorakie dyskursy i prezentując jakże odmienne czasami paradygmaty rozumienia samej siebie. Wydaje się jednak, iż mimo historycznych perturbacji jest to stan jak najbardziej pożądany i naturalny. Nauki społeczne bowiem nigdy nie osiągną stopnia pewności jaki przysługuje teoriiom wywodzącym się z grupy tzw. nauk ścisłych, a to z tej przyczyny, iż przedmiot ich badawczych eksploracji jest diametralnie różny. Jak zauważa Anthony Giddens:

W teorii społecznej nie możemy pojmować działań ludzkich, jakby były zdeterminowane przyczynowo na wzór nauk przyrodniczych. Musimy dostrzegać to, co nazywamy podwójną zależnością [double involvement] jednostek i instytucji: tworzymy społeczeństwo, będąc jednocześnie przez nie stwarzani<sup>1</sup>.

Dążenie do obiektywizacji wiedzy w naukach społecznych w stopniu podobnym do nauk ścisłych jawi się więc jako swoista epistemiczna utopia. W związku z powyższą konstatacją należy stwierdzić, iż poszukiwanie tożsamości nauk społecznych, w tym również pedagogiki, będzie się wiązało z ciągłym stanem napięcia badacza, wynikającym z wymykającej się chłodnej, racjonalnej ocenie rzeczywistości – ludzkiej egzystencji. Dlatego wydaje się, iż potrzeba dziś przed pedagogiką otwierać coraz to nowe perspektywy odniesień i poszukiwań. Niniejszy artykuł pragnie wpisać się w takie właśnie rozumienie jej tożsamości.

Inspiracją do podjęcia zadanego w tytule tematu były, co najmniej, trzy kwestie. Po pierwsze, w jednym z numerów „Edukacji” ukazał się artykuł Henryki

<sup>1</sup> A. Giddens, *Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 21–22.

Kwiatkowskiej, w którym Autorka próbuje dokonać swego rodzaju *anamnezy* i *aplikacji* wymienionych kategorii do teorii i praktyki pedagogicznej<sup>2</sup>. Omówione aspekty ludzkiej egzystencji, po trosze natury filozoficznej, po trosze fizycznej, a wreszcie o charakterze typowo egzystencjalnym, są przecież nieodzownym elementem każdego działania o charakterze edukacyjnym. Drugi powód, który zakreślił ramy poszukiwań Autora, to wcześniejsze zainteresowania problematyką filozofii spotkania, gdzie kategoria ludzkiej interakcji stała się podstawą filozoficznych opisów i dociekań. Trzecia przyczyna, dzięki której tekst ten powstał, wywodzi się z inspiracji płynących z prac – wspomnianego już wcześniej – brytyjskiego socjologa A. Giddensa, autora teorii strukturalizmu, w której spotkanie jako zaangażowanie dwóch podmiotów w warunkach współobecności jest elementem podstawowym, na którym buduje on swą koncepcję rozumienia rzeczywistości społecznej.

## Spotkanie jako element strukturalizmu społecznej

### Wyjaśnienia terminologiczne

Sama kategoria spotkania może być rozpatrywana wielowymiarowo. Można wobec niej dokonywać analizy filozoficznej, socjologicznej, psychologicznej czy religijnej. Poniższe rozważania chciałbym oprzeć przede wszystkim na pracach współczesnego socjologa brytyjskiego A. Giddensa i skoncentrować się na roli, jaką odgrywa kategoria spotkania w jego teorii strukturalizmu oraz dokonać próby odpowiedzi na pytanie o możliwości aplikacji tej koncepcji do badania (rozumienia) rzeczywistości edukacyjnej.

Najpierw niezbędne wydają się wyjaśnienia terminologiczne. Sam termin strukturalizm jest rozumiany przez Giddensa następująco: „to strukturalizowanie stosunków społecznych w czasie i przestrzeni na mocy dualizmu struktury”<sup>3</sup>. Dualizm struktury zaś to: „strukturalizm jako środek i wynik zachowania, które zwrotnie organizuje; właściwości strukturalne systemu społecznego nie istnieją niezależnie od działania, lecz są chronicznie uwikłane w jego produkcję i reprodukcję”<sup>4</sup>. Natomiast sama strukturalizm jest definiowana jako: „zbiór reguł i zasobów uwikłanych w instytucjonalną artykulację systemów społecznych. Badanie struktur, łącznie z własnościami strukturalnymi, polega na analizie głównych aspektów stosunków transformacji/mediacji wpływających na integrację społeczną i systemową”<sup>5</sup>. W myśl powyższych założeń

<sup>2</sup> H. Kwiatkowska, *Czas, miejsce, przestrzeń – zaniedbane kategorie pedagogiczne*, „Edukacja” 2001, nr 3 (75), s. 22–28.

<sup>3</sup> A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalizmu*, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 426.

<sup>4</sup> Tamże, s. 425.

<sup>5</sup> Tamże, s. 426.

samo zjawisko spotkania ma charakter dualny. Z jednej bowiem strony jest sposobem/środkiem do budowania struktury społecznej, z drugiej zaś jest wynikiem/formą objawiania się tejże struktury w jej różnorodnych aspektach i wymiarach. Spotkanie jest więc podstawą wszelkich społecznych interakcji. Te z kolei narzucają istnienie wszelkich form instytucjonalnych, jak również są tworzywem budującym i podtrzymującym istnienie tego, co nazywamy systemem społecznym. Jak zaznacza Giddens: „systemy społeczne [...] to zorganizowane i uregulowane praktyki realizujące się w rozproszonych w czasie i przestrzeni spotkaniach”<sup>6</sup>. Zarówno problem czasu i przestrzeni, jak i tego, co Giddens nazywa monitoringiem/kontrolą/refleksyjnością ciała są kluczowymi momentami rozumienia i interpretacji spotkania i do nich w sposób bardziej szczegółowy odniesiemy się w dalszej części rozważań.

### Spotkanie jako struktura i strukturacja

Spotkanie posiada swoją własną strukturę, a jednocześnie samo ma charakter strukturujący. Owa struktura posiada jakby dwa aspekty: wewnętrzny i zewnętrzny. Do pierwszej grupy możemy zaliczyć następujące elementy konstytuujące samą strukturę spotkania: współobecność, bezpieczeństwo ontologiczne, takt, ufność, rozeznanie, refleksyjność ciała, rozmowa, spacjowanie. Do grupy drugiej zaliczymy: czasowość, przestrzenność, systemowość, systematyczność (powtarzalność), rutynowość, ulotność, seryjność, sceneria, umiejscowienie. Spróbujmy bliżej przyjrzeć się poszczególnym aspektom tej struktury. Zacznijmy od tego, co dzieje się jakby wewnątrz relacji zachodzącej pomiędzy dwoma podmiotami. Jak zauważa Giddens:

[...] ufność i takt – podstawowe cechy wnoszone do spotkań przez ich uczestników – można zinterpretować jako stosunek między podstawowym systemem bezpieczeństwa, podtrzymywaniem (w *praxis*) poczucia ontologicznego bezpieczeństwa oraz rutynowym charakterem reprodukcji społecznej umiejętnie realizowanej przez podmioty. Monitorowanie ciała, kontrola i wykorzystanie wyrazu twarzy mają podstawowe znaczenie dla procesu integracji społecznej w czasie i przestrzeni<sup>7</sup>.

W innym miejscu podkreśla:

Ilećroć jednostki spotykają się w określonych okolicznościach, stają one wobec pytania: Co tu się właściwie dzieje? I w większości przypadków odpowiadają na nie bez jakichkolwiek kłopotów. [...] „Ramy” konstytuujące spotkania i zarazem wyznaczone przez nie usensawniają uczestnikom (oraz innym osobom) czynności, w które oni się angażują<sup>8</sup>.

W teorii strukturacji spotkania usytuowanie dwóch podmiotów w okolicznościach współobecności jest jej warunkiem koniecznym. Każdy z podmiotów dysponuje świadomością dyskursywną i praktyczną. Dyskursywna świadomość to możliwość tego, co podmiot potrafi wyrazić werbalnie o warunkach społecznych, między inny-

<sup>6</sup> Tamże, s. 125.

<sup>7</sup> Tamże, s. 129.

<sup>8</sup> Tamże, s. 130.

mi o warunkach własnego działania. Natomiast świadomość praktyczna jest tym, co uczestnik spotkania wie o warunkach własnego działania, ale czego nie potrafi zwerbalizować. Z jednej więc strony podmioty posiadają pewną wiedzę/sądy/przekonania o własnym celu spotkania, z drugiej zaś posiadają praktyczną, rutynową wręcz umiejętność odbywania spotkań *ad hoc*. Sama rutyna jawi się jako niezwykle istotny wątek koncepcji Giddensa. Zapewnia ona uczestnikom spotkania poczucie bezpieczeństwa. Niweluje bądź pomniejsza stres i wywołane nim napięcia. Jej pochodnym aspektem jest systematyczność (powtarzalność) spotkań. To właśnie one zapewniają jednostce możliwość nabycia rutyny. Spotykamy te same osoby, w tych samych miejscach, w podobnej lub wręcz tej samej scenerii, odbywamy podobne rozmowy, które kończą się utrwaleniem określonej formy istnienia życia społecznego. To z kolei daje nam poczucie bezpieczeństwa, czyli znaczną przewidywalność tego, co się wydarzy. Innym ważnym elementem spotkania jest jego sekwencjonalność. Ma ona dwa wymiary: otwarcia/zamknięcia spotkania i „naprzemienności włączania się” w toku spotkania. W tym miejscu warto odwołać się do znanej pracy Ervinga Goffmana *Człowiek w teatrze życia codziennego*, który fragment swych rozważań poświęca właśnie temu momentowi ludzkiego spotkania<sup>9</sup>. To otwarcie/zamknięcie charakteryzuje się więc użyciem określonego typu procedur zarówno językowych, jak i z zakresu refleksyjności ciała, które podkreślą, z jednej strony, nasze niekłamane zaangażowanie w wydarzenie, w którym uczestniczymy, a z drugiej – wytyczą określone ramy czasowe tegoż wydarzenia. Inny ważny element związany z taktem w spotkaniu to umiejętność naprzemiennego mobilizowania własnej podmiotowości do mniejszego lub większego zaangażowania werbalno-cieleśnego w spotkanie. Takt każe w odpowiednim momencie stać się przez chwilę słuchaczem lub przeciwnie – podtrzymać konwersację. Innym ciekawym elementem jest ulotność wszelkich spotkań. Jest ona wyrazem czasowości trwania życia codziennego oraz przypadkowości wszelkiej struktury.

### Rejonizacja i „dostępność obecności”

Przez rejonizację spotkań Giddens rozumie nie tylko lokalizację współobecności dwóch podmiotów w jakimś miejscu w przestrzeni, lecz również podziały czasoprzestrzeni na rutynowe praktyki społeczne. Do wyjaśnienia problemu funkcji jaką czasoprzestrzeń pełni w wydarzeniu spotkania Giddens odwołuje się do koncepcji „geografii diachronicznej” Hägerstranda, która opiera się na następujących założeniach:

1. Niepodzielność ludzkiego ciała i innych istot żywych oraz tworów nieograniczonych w środowisku ludzkiego życia. Cieleśność narzuca ograniczenia możliwości ruchu i percepcji podmiotu działającego.

2. Skończoność czasu życia człowieka jako istoty zdążającej ku śmierci. Ten zasadniczy element kondycji ludzkiej wyznacza nieuniknione demograficzne wa-

<sup>9</sup> E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PIW, Warszawa 2000.

runki interakcji w czasie i przestrzeni. Z tego powodu zasób czasu, jakim dysponuje jednostka działająca, jest ograniczony.

3. Ograniczone możliwości jednoczesnego uczestnictwa człowieka w więcej niż jednym przedsięwzięciu oraz fakt, że realizacja każdego wymaga czasu. Przykładem konsekwencji tego rodzaju ograniczeń jest naprzemiennność czynności.

4. Ruch w przestrzeni jest zarazem ruchem w czasie.

5. Ograniczona pojemność czasoprzestrzeni. Dwa ludzkie ciała nie mogą w tej samej chwili zajmować tej samej przestrzeni. To samo dotyczy ciał fizycznych. Toteż każdy interwał czasoprzestrzenny można analizować ze względu na ograniczenia, jakie narzuca wszelkim przedmiotom, które mogą się w nim pomieścić.

Te pięć aspektów „geografii diachronicznej” wyznaczają według Hägerstranda materialne osie ludzkiej egzystencji i leżą u podstaw wszelkich stosunków w okolicznościach współobecności<sup>10</sup>. Z kolei Giddens używa pojęcia „lokal” do wykorzystania przestrzeni w celu stworzenia scenarii interakcji. Lokalem może być pokój, mieszkanie, róg ulicy, magazyn, miasto itp. W zgromadzeniach społecznych na rejonizację spotkań wskazują postawa i położenie ciała, ton głosu, gesty, mimika itp.

Jednym z aspektów rejonizacji jest „dostępność obecności”. „Bycie razem” wymaga warunków, dzięki którym aktorzy mogą się spotkać. Owe warunki modulujące spotkania ulegają zmianie. Wpływ na to mają przede wszystkim dynamiczne zmiany w ostatnich stuleciach – począwszy od rewolucji przemysłowej, a skończywszy na rewolucji informacyjnej. Sytuacja kurczenia się/kompresji czasoprzestrzeni powoduje, że spotkania stają się coraz bardziej intensywne, jest ich nie tylko więcej, ale charakteryzują się większą intensywnością i coraz bardziej złożoną strukturą. Powstanie komunikacji elektronicznej wprowadza nowy rodzaj spotkania o charakterze pośrednim. Dwa podmioty wchodzące ze sobą we wzajemną interakcję są współobecne dzięki jakiemuś elektronicznemu przekąźnikowi. Ulega więc zmianie jeden z fundamentalnych aspektów spotkania. To z kolei wpływa na zmiany w psychice podmiotów takich na poły wirtualnych spotkań o dużej intensywności. Spotkanie można w pewnym sensie wielokrotnie odtwarzać i przywoływać, korzystając z elektronicznego zapisu. Pozostaje to, co moglibyśmy nazwać śladem spotkania, wrytym nie tylko w ludzkiej pamięci czy sercu, ale również pozostawionym na elektronicznym nośniku. Przestrzeń możemy dziś pokonywać fizycznie i wirtualnie.

### **Spotkanie jako element strukturacji rzeczywistości edukacyjnej**

Rzeczywistość edukacyjna jest częścią rzeczywistości społecznej. Skoro więc, jak twierdzi A. Giddens: „strukturalne własności systemów społecznych istnieją dopóty, dopóki formy społecznych zachowań są reprodukowane w czasie i przestrze-

<sup>10</sup> Za: A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa...*, s. 155–156

ni<sup>11</sup>, warto postawić pytanie o możliwość aplikacji teorii strukturacji do lepszego rozumienia działań edukacyjnych.

Zostało już wspomniane, iż samo spotkanie ma charakter dualny. Oto bowiem z jednej strony posiada własną wewnętrzną strukturę, z drugiej zaś jest czynnikiem koniecznym dla zaistnienia jakiegokolwiek formy życia społecznego. Przypomnijmy, że w skład struktury spotkania wchodzi takie elementy, jak: czasowość, przestrzenność, współobecność, zaangażowanie, bezpieczeństwo ontologiczne, rutyna itd. Można powiedzieć, że zmiana zarówno ilościowa, jak i jakościowa poszczególnych elementów struktury będzie wpływać na zmianę jakości funkcjonowania wytwarzanych form życia społecznego. Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowych rozważań, spróbujmy najpierw dokonać próby zarysowania samej struktury wychowania w odniesieniu do teorii strukturacji. Otóż przyjmując uproszczone założenie, że wychowanie to stan interakcji pomiędzy podmiotem wychowania a wychowankiem, można wysnuć następujące wnioski.

Wychowanie jako interakcja jest osadzone w **czasie**. Ma swój początek i koniec. Choć określona, utrwalona forma oddziaływań pedagogicznych może trwać przez pokolenia, to jednak życie poszczególnych jednostek jest ograniczone cezurą czasową. Czas jako kategoria subiektywna (tu miejsce na filozoficzne spory) narzuca podmiotom wychowania swoiste ograniczenia w interakcjach z wychowankiem i otaczającą je rzeczywistością społeczną. Można by więc mówić o ontycznych ograniczeniach czasowości w działalności wychowawczej.

Kolejny aspekt to istnienie **przestrzenności**, w skład której wchodzi takie aspekty, jak: odległość, miejsce, sceneria itp. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym (urbanizacja, skok demograficzny) nastąpił wzrost liczby interakcji przypadających na określoną wielkość przestrzeni. To kurczenie się przestrzeni powoduje z jednej strony wzrost liczby oddziaływań wychowawczych przypadających na jednostkę, a z drugiej zjawisko równoczesnego nakładania się oddziaływań wychowawczych wobec poszczególnych jednostek. Dziś także współczesny człowiek znajduje się w miejscach czy jest otoczony scenerią, która bardzo niewiele ma wspólnego z jakimś pierwotnym stanem natury bądź choćby z jakimś stanem jej bezpośredniej bliskości. Człowiek coraz bardziej oddala się od tego, co A. Toffler<sup>12</sup> nazywa ekosferą, by zagłębiać się w różnorakie systemy abstrakcyjne implikujące rozwój w jednostce w miejscu racjonalności zdroworozsądkowej czy metafizycznej racjonalności o charakterze instrumentalnym, pragmatycznym, urzeczowionym zarówno w wymiarze realnym, jak i idealnym. Zamierchłe formy religijnego fetyszyzmu dziś odradzają się na nowo w postaci fetyszyzmu konsumpcyjnego, reistycznego, co nie jest bez wpływu na współczesne konteksty wychowania.

Innym ważnym problemem w oddziaływaniu wychowawczym jest zjawisko „**dostępności obecności**”. Można zauważyć, że silne i gwałtowne zmiany w zakresie zmian ideowych interpretacji rzeczywistości społecznej nastąpiły w momencie do-

<sup>11</sup> Tamże, s. 19.

<sup>12</sup> A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.

skonalenia środków przekazu informacji. Dziś praktycznie każdy może wziąć udział w dyskusji na określony temat w każdym niemal zakątku świata i nie wymaga to zbyt wielkich nakładów finansowych. Swobodny przepływ myśli, koncepcji i paradygmatów interpretacji rzeczywistości z jednej strony przyczynia się do poszerzenia horyzontu pedagogicznych poszukiwań, z drugiej jednak powoduje konieczność preselekcyjności i zintensyfikowanego namysłu natury antropologicznej. To prowadzi do powstawania metanarracji, metadyskursów, multiparadygmatyzmu. Nowe formy dostępności „spotkania” powodują powstawanie nowej grupy podmiotów wychowania. Mam tu na myśli całą gamę współczesnych „interpretatorów rzeczywistości” zwanych popularnie mediami. Ich różnorodność stale jest ubogacana, a ich wpływ na wychowanie staje się coraz większy.

**Cielesność** to kolejny aspekt interakcji, który również w relacji wychowawczej ma swą wartość i należne miejsce. Z pewnością należy tu wspomnieć o ludzkiej płciowości, gdzie z jednej strony zacierają się różnice w wychowaniu jednostek odmiennej płci, a z drugiej dochodzą takie nowe elementy pedagogicznego dyskursu, jak: feminizm, odmienność płciowa, prawo do manifestowania swej odmienności poprzez wyszukane formy wyglądu zewnętrznego czy wręcz, jak mówią niektórzy, kult ludzkiej cielesności. Mój zewnętrzny *image* określa moją wewnętrzną tożsamość. Cechy wyglądu zewnętrznego zgodne z preferowanymi trendami mody są coraz częściej doceniane nie tylko przez rówieśników, ale i przez pracodawców. „Być trendy” dziś oznacza być w nurcie tego, co proponuje współczesna popkultura. Podobne aspekty można dostrzec w sferze ludzkiej płciowości i stosunków partnerskich. Coraz częściej to ludzka cielesność, jej atrakcyjność staje się podstawą i fundamentem związku dwojga ludzi. Wraz z „nasyeniem się” tą stroną atrakcyjności partnera poszukuje się nowych wrażeń i doznań.

Innym ważnym omawianym przez Giddensa aspektem strukturującym spotkanie jest poczucie **bezpieczeństwa ontologicznego**. Ten stan jednostka uzyskuje między innymi dzięki zaufaniu do partnera, taktowi, a w końcu rutynie, która pozwala na nabywanie pewnych schematów zachowań konstruujących rzeczywistość społeczną. Opisywane przez wielu współczesne zagubienie człowieka wskazuje, iż poziom poczucia bezpieczeństwa jawi się jako niezwykle niski. Takie zjawiska społeczne, jak bezrobocie, brak trwałości związków partnerskich, rozpad tradycyjnych wartości, pluralizm ideologiczny i światopoglądowy, wreszcie wykorzenianie, wzrost przestępczości, brutalizacji życia, zagrożenie terrorystyczne powodują często utratę przez jednostkę własnej tożsamości i przyjęcie opisywanej przez Zygmunta Baumaną postawy „turysty” czy „włóczęgi”, który nigdzie nie może odnaleźć własnego miejsca. Podobne zjawiska przenoszą się na współczesne podmioty wychowania: szkołę, rodzinę, Kościół, rówieśników czy media. Zjawiska przemocy czy wręcz atrofii współczesnych podmiotów wychowania są bogato analizowane i opisywane zarówno przez literaturę przedmiotu, jak i przez media, nie będą więc w tym miejscu przedmiotem dalszej analizy.

Innym problemem, bardzo silnie powiązanim z poprzednim, jest zjawisko **sformalizowania** kontaktów międzyludzkich, w tym również kontaktów na poziomie

wychowawczym. Bardzo często relacje ja–nauczyciel, ja–rodzic, ja–Kościół mają charakter mniej lub bardziej spójnego zespołu dyrektyw wskazujących młodemu człowiekowi jak ma postępować i jak ma żyć. Coraz zaś trudniej o relacje przesiąknięte zrozumieniem, uczuciowością czy „ludzką twarzą”. To z kolei, na zasadzie reprodukcji, jest poprzez kanał transmisji psychospołecznej powielane w życiu kolejnych pokoleń.

**Systematyczność** w kontekście oddziaływań wychowawczych zawsze była ich składnikiem elementarnym. Dziś do opisu otaczającej człowieka rzeczywistości używa się określenia „fragmentaryzacja rzeczywistości”<sup>13</sup>. Polega to na tym, iż człowiek nie jest w stanie uzyskać spójnego oglądu świata. Jawi mu się on jako zlepek różnych koncepcji, przekonań i sądów. Trudno więc w takim epistemologicznym chaosie odnaleźć jakąś konsekwencję w podejmowanych działaniach wychowawczych. Jedno rozstrzygnięcie zaprzecza drugiemu i często nie widać w podejmowanych krokach jakiejś logicznej konsekwencji. Człowiek zaś niejako z natury potrzebuje uporządkowania własnego życia w płaszczyźnie odniesień metafizycznych, aksjologicznych czy po prostu egzystencjalnych. Inaczej traci poczucie sensu i odwraca się ku doraźnym sposobom jego przywrócenia. Brak nie tylko czasowo-przestrzennej, ale i aksjologicznej systematyczności i logiki poczynań podmiotów wychowania wzbudza w wychowanku poczucie zagubienia i dyskomfortu własnej egzystencji.

## Konstatacje

W związku z ograniczoną formułą wypowiedzi jaką jest artykuł obecnie przejdę do wyciągnięcia podstawowych wniosków z powyższych rozważań.

1. Aplikacja teorii strukturacji do rzeczywistości edukacyjnej może uzasadnić przypuszczenie, że wychowanie jest swoistym kreatywnym napięciem strukturującym rzeczywistość edukacyjną, a w konsekwencji – społeczną.

2. Wszelka działalność wychowawcza jako zespół odniesień i stosunków o charakterze społecznym posiada własną wewnętrzną strukturę wynikającą zarówno z określonych własności podmiotów, które je tworzą, określonej koncepcji życia społecznego, w której podmioty funkcjonują w czasie i przestrzeni, jak i z obiektywnie istniejącego świata zewnętrznego, w którym podmioty żyją.

3. Wydaje się, że warto, na bazie założeń koncepcji strukturacji, podjąć próbę konstrukcji narzędzia badawczego, poprzez które uzyska się możliwość dokonania swoistej **diagnozy** ilościowej i jakościowej poszczególnych kategorii spotkania w rzeczywistości struktury społecznej, jaką tworzą różne podmioty wychowania.

4. Przeprowadzenie badań opartych na teorii strukturacji może ukazać rzeczywiste, a nie tylko formalne czy nawet uzurpowane dynamiczne związki wzajemnej

<sup>13</sup> A. Bronk, *Zrozumieć świat współczesny. Studia metodologiczno-filozoficzne*, TNKUL, Lublin 1998.



współkreacji rzeczywistości wychowania. Może pozwolić rozróżnić wychowanie rozumiane jako oddziaływanie mniej lub bardziej ukrytego **stosunku władzy**<sup>14</sup> od wychowania rozumianego jako interakcja społeczna dająca z jednej strony silne poczucie bezpieczeństwa ontologicznego jednostce, a z drugiej reprodukująca kreatywno-inteligibilną strukturę społeczną.

5. Innym motywem, który powinien znaleźć dla siebie miejsce w tej części opracowania, jest problem wzajemnej odpowiedzialności obydwu stron procesu strukturacji społecznej (edukacyjnej). Pomędzy dwoma podmiotami powstaje wewnętrzna przestrzeń agatologiczna – swego rodzaju odniesienie do jakiegoś DOBRA, które powstaje. Motyw ten jest przedmiotem rozważań zarówno filozofii spotkania (dialogu), jak i filozofii odpowiedzialności i może być przedmiotem oddzielnych rozważań<sup>15</sup>.

6. W końcu sama teoria strukturacji pokazuje, że dziedzina wychowania, tak jak i inne formy życia społecznego u swego podłoża są spotkaniem dwóch podmiotów równoprawnych w swej podmiotowości<sup>16</sup>. Zarówno jedna, jak i druga strona spotkania mają dla niego fundamentalne znaczenie. Obie bowiem w **równym stopniu** kreują rzeczywistość edukacyjną, wpływając wzajemnie na siebie i reprodukując – oczywiście w sposób zindywidualizowany i danemu spotkaniu właściwy – formę życia społecznego jaką jest wychowanie.

Prezentowany tekst z pewnością nie wyczerpuje zadanego tematu. W zamiarze autora miał jedynie zainspirować jego samego do podjęcia dalszych poszukiwań i poddać podstawowe intuicje ocenie szanownego Czytelnika. Naturalnie sama koncepcja strukturacji wymaga jej gruntowniejszego osadzenia w kontekście innych współczesnych teorii i koncepcji funkcjonujących w obszarze tej materii w dziedzinie nauk społecznych. Jest również oczywiste, iż próba aplikacji owej koncepcji na grunt rzeczywistości edukacyjnej wymaga głębokiego namysłu i wielu jeszcze refleksji o charakterze interdyscyplinarnym. Chociażby osadzenie rzeczywistości spotkania w kontekście czasu i przestrzeni, cielesności, poczucia bezpieczeństwa, zaufania itd. Wymaga to od badacza odwołania się do różnorodnych koncepcji poznania z zakresu filozofii, psychologii, antropologii kulturowej. Ważne jednak, iż podobne próby są podejmowane i jest ich coraz więcej.

<sup>14</sup> M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, PWN, Warszawa–Wrocław 2000.

<sup>15</sup> J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Znak, Kraków 2003.

<sup>16</sup> Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, PWN, Warszawa 2001.

## **Encounter as an element of social structuring according to A. Giddens. Educational contexts**

### **Abstract**

The article is an attempt at applying the ideas of A. Giddens, a British sociologist, in educational research. The core of his structuration theory is the reality of encounter, in a multidimensional approach. For Giddens, the social act of encounter is crucial in creating a social reality. People enter an interaction in order to create ideas of reality, and then are themselves created by those ideas. This mutual dependence is, according to Giddens, an attempt to combine two approaches, which – first in philosophy, and then in social sciences – opposed each other as for the individual's or the society's primacy in creating social reality.

Education, in its broad sense, is a part of this reality. Thus the author finds it justified to resort to the structuration theory as a tool that enables a better understanding of identity of educational activities. Firstly, the structuration theory is presented, and its terminology is explained, in order to display – through showing the crucial features of a social encounter – the elements that structure social reality. They are both internal and external factors. The former belong to the very structure of an encounter, e.g. co-presence, ontological security, tact, trust, or situational awareness. The latter characterize the formal aspects of an encounter, e.g. time, space, routine, ephemerality, or systematicity.

In result of the conducted analyses it appears that the model of understanding social reality, proposed by Giddens, can be helpful in recognizing the identity of educational activities. The author of the article would like to inspire and direct further investigations in this area.